Teatr im Aleksandra Fredry w Gnieźnie

Maciej Wojtyszko

BMUC ABK

CZYLI SKANDAL W KRAINIE GIER

Sezon 1987/88 Premiera 28 Kwiecień 1988 r.

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

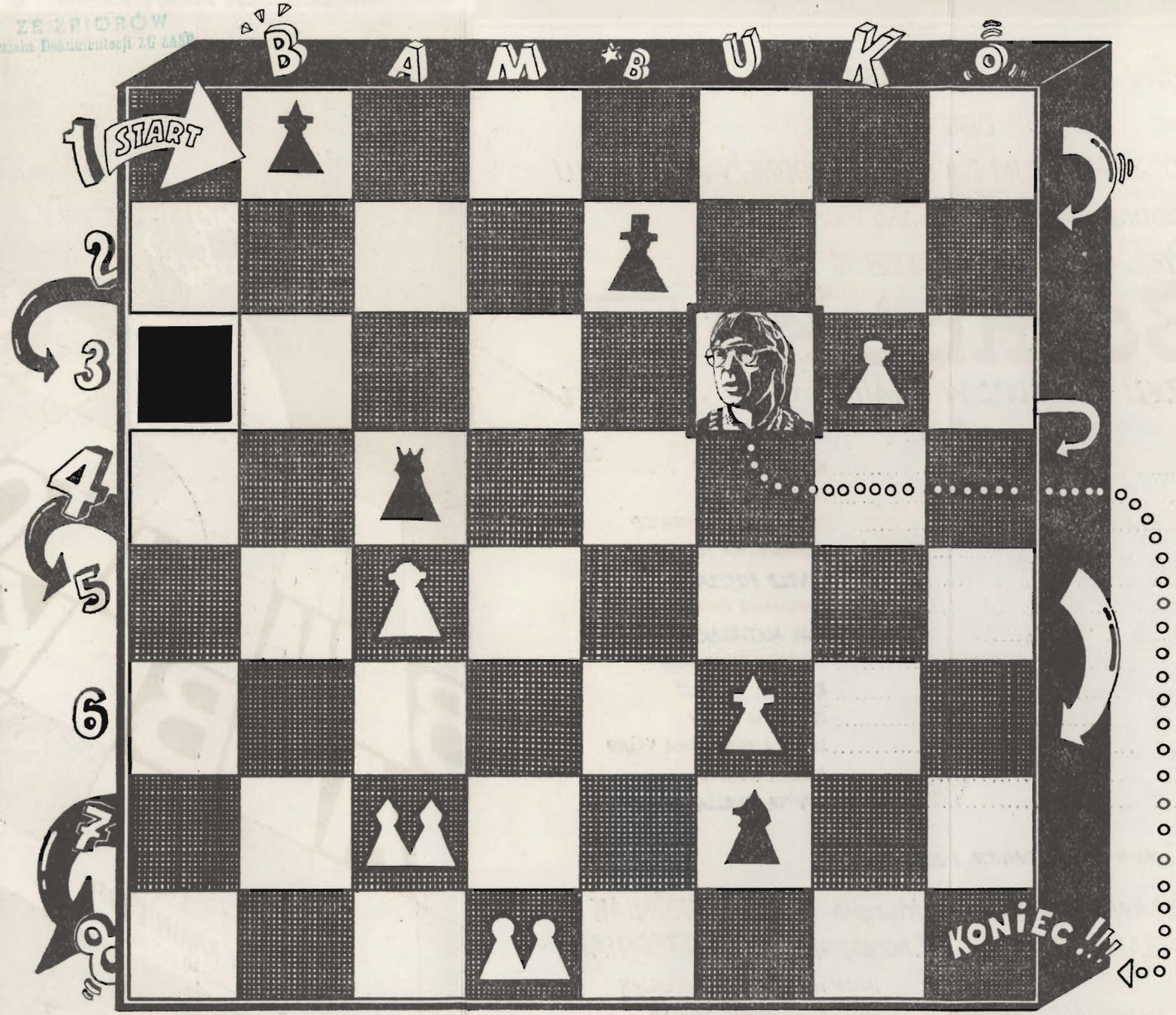

ZASADY GRY :

TRZY PSY : Nonsens , Absurd i Paradoks ZOSTAŁY UWIĘZIONE PRZEZ ZŁĄ KRÓLOWĄ W MATNI. NA POLU 8-O CZEKA NA NIE STĘSKNIONA ZOSIA. KTÓRY Z PSÓW DOTRZE DO NIEJ PIERWSZY ?

UWAGA !!! DROGA NAJEŻONA JEST PRZESZKODAMI

Do gry wystarczy jedna kostka i trzy pionki . Pionki posuwają się po szachownicy wzdłuż pól poziomych od pola START do pola 8-O

1-B CZARNY GONIEC PILNUJE PORZĄDKU W MIEŚCIE. SKRADASZ SIĘ POWOLI , ABY NIE ZOSTAĆ ZAUWAŻONYM. OPUSZCZASZ 1 KOLEJKĘ RZUTÓW.

2-B* KOMINIARZ PRZYNOSI CI SZCZĘŚCIE. PRZEBIEGASZ NA POLE 3-A

3-START PUŁAPKA ! ZOSTANIESZ Z NIEJ UWOLNIONY , JEŚLI WYRZUCISZ KOSTKĄ 1.

3-U TO SAM PAN MACIEJ WOJTYSZKO ! PRZY NIM NIC CI SIĘ NIE STANIE. RAZEM BEZ ŻADNYCH PRZESZKÓD IDZIECIE DO ZOSI.

3-K LODZARZ CZĘSTUJE CIĘ PYSZNYMI LODAMI. DAJESZ SIĘ SKUSIĆ NA ULUBIONY SMAKOŁYK . LIŻĄC LODY TRACISZ 2 KOLEJKI RZUTÓW.

4-A KRÓL !... CHCE ODESŁAĆ CIĘ DO MATNI (POLE STARTU). JEŚLI JEDNAK ZA PIERWSZYM RAZEM WYRZUCISZ 6 OCZEK , JESTEŚ URATOWANY.

5-A DZIADEK ZOSI CHCE CI POMÓC . PRZYSŁUGUJE CI DODATKOWY RZUT KOSTKĄ . POSUWASZ SIĘ DO PRZODU O TYLE PÓL , ILE WYRZUCISZ OCZEK.

6-U GONIEC BIAŁY POKAZUJE CI KRÓTSZĄ DROGĘ DO ZOSI . PRZEBIEGASZ NA POLE 7-B

7-A WPADŁEŚ W RĘCE STRAŻNIKÓW KRÓLOWEJ. Z JEJ ROZKAZU ZOSTAJESZ ZNOWU WTRĄCONY DO MATNI.

7-U SPOTYKASZ CZARNEGO KONIA. PRZYSŁUGUJE CI DODATKOWY RZUT. JEDNAK ZAMIAST IŚĆ DO PRZODU, COFASZ SIĘ O TYLE PÓL, ILE WYRZUCIŁEŚ OCZEK. JEŚLI NA SWEJ DRODZE NAPOTKASZ STRAŻNIKÓW KRÓLOWEJ, WRACASZ DO MATNI. UCIECZKA NIE POWIODŁA SIĘ

8-M SPOTYKASZ MIESZKAŃCÓW KRAINY GIER , KTÓRZY ZMUSZAJĄ CIĘ DO GRY W BAMBUKO. OPUSZCZASZ 2 KOLEJKI RZUTÓW.

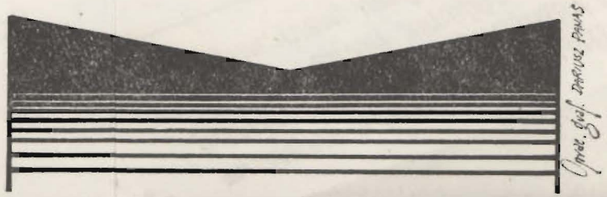

GZG Gniezno — 1000 zam. 707 3 88 Z-16/29

PAŃSTWOWY TEATR im. AIEKSANDRA FREDRY w GNIEŹNIE

ORAZ

OGÓLNOPOLSKI OŚRODEK SZTUKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w POZNANIU

zapraszają na widowisko muzyczne

MACIEJA WOJTYSZKI

PRAPREMIERA

28 IV 1988

Bambuko

CZYLI SKANDAL W KRAINIE GIER

Obsada :

ZOSIA	WIOLETTA PUJSZA
DZIADEK	TADEUSZ WASIAK
KRÓL	STANISŁAW RACZKIEWICZ
KRÓLOWA	DOBROGNIEWA ZAPAŚNIK
PSY – NONSENS	ARNOLD PUJSZA
PSY – ABSURD	MIROSŁAWA ZANIEWSKA
PSY – PARADOKS	EWA MATUSIAK
LODZIARZ	KRYSTIAN BUSZKIEWICZ
KOMINIARZ	RYSZARD CHLEBUŚ
APTEKARZ	EUGENIUSZ RZYSKI
GONIEC 1	DANIELA ZYBALANKA JAŚKO
GONIEC 2	JOLANTA SKAWINA
BIAŁY PIONEK	DANUTA SNELLA

OBYWATELE ..... MARIA DESKUR, DANUTA SNELLA

Reżyseria ZDZISŁAW WARDEJN

Scenografia BARBARA STOPKA

Muzyka TADEUSZ WOŹNIAK

Choreografia JERZY STĘPNIAK

INSPICJENT EWA MATUSIAK

ASYSTENT REŻYSERA STANISŁAW RACZKIEWICZ

SUFLER DANUTA SNELLA

Cena : zł

BEZPŁATNY

W PRZYGOTOWANIU :

SŁAWOMIR MROŻEK
„SZCZĘŚLIWE WYDARZENIE"

TADEUSZ KLIMOWSKI
„ZA SIEDMIOMA STRUNAMI"

W REPERTUARZE :

G. Zapolska „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"
P. Marivaux „IGRASZKI TRAFU I MIŁOŚCI"
Al. Fredro „CIOTUNIA"
H.CH. Andersen „CZERWONE PANTOFELKI"
J. Tuwim „KWIATY POLSKIE"
Molier „CHORY Z URODZENIA"

DYREKTOR NACZELNY - Bogdan Iwankowski
Z-CA DYREKTORA - Zygmunt Drejza
KONSULTANT ARTYSTYCZNY - Henryk Olszewski
SEKRETARZ LITERACKI - Katarzyna Grajewska

Olgierd Błażewicz

„BAMBUKO" ...

... jest bajką, a więc sztuką dla dziecka. Tak określił jej adresata sam autor. Tak też zakwalifikowała tekst redakcja dwumiesięcznika „Sztuka dla Dziecka", wprowadzając go na swe łamy. Ale czy bajka jest wyłączną własnością dziecka? Czy to co było pisane z myślą o nim, nie może być równie interesujące dla dorosłych? I czy na przykład rodzice oglądający wraz z dziećmi „Bambuko" w teatrze gnieźnieńskim, rzeczywiście nie znajdą w nim czegoś dla siebie?

Czymże w istocie swej jest bajka? Dydaktyką formułowaną nie wprost. Moralitetem, odwołującym się do nieistniejącego realnie świata, w pewnym określonym celu. Gdy światły i zdający sobie sprawę z błędów popełnianych przez władcę, pisarz dworski, starał się przestrzec go przed czymś, ubierał tę swoją przestrogę właśnie w formułę filozofującej bajki lub baśni. I nie przypadkowo chyba irracjonalna bajka stała się podstawowym orężem oświeceniowego racjonalizmu. Ale wtedy nie była ona jeszcze adresowana do dziecka. Stała się sztuką dla dziecka, gdy bajka była już coraz mniej potrzebna i pomocna dorosłym. I wszędzie tam, gdzie można było już mówić wprost, bez uciekania się do aluzji. Do dziś funkcjonują obok siebie, czasami nakładając się wzajemnie dwa rodzaje bajkowych przebrań czy masek. Jedna posługuje się maską zwierzęcia i z reguły ukrywa się pod nią dziecko, druga, odwołuje się do mitu i historycznego kostiumu, i ta z reguły podszyta jest polityką. Nie trudno chyba dostrzec, który z tych rodzajów reprezentuje „Bambuko"?

W tym samym numerze „Sztuki dla Dziecka", w którym ogłoszona została drukiem sztuka Macieja Wojtyszki, zamieszczona też została rozmowa z nim. Autor „Bambuko" nie ukrywa w niej, że znajduje się pod szczególnym urokiem baśni scenicznych radzieckiego pisarza Eugeniusza Szwarca. Szwarc, podobnie jak Wojtyszko, był autorem bajek o podwójnym adresacie. A więc i dla dzieci i dla dorosłych. Maciej Wojtyszko wyreżyserował w teatrze w telewizji „Smoka" Szwarca i był to jeden z najostrzejszych w swej wymowie, spektakli telewizyjnych początku lat osiemdziesiątych. A przecież była to bajka o Smoku, pięknej dziewczynie i szlachetnym rycerzu, a dla dorosłych gorzka przypowieść filozoficzna o strachu, którym zaraził burmistrz miasto, aby rządzić w nim w sposób despotyczny i nieograniczony. I ta jej warstwa znaczeniowa zrozumiała była dla tych, którzy mieli poza sobą doświadczenia lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Maciej Wojtyszko też jest autorem sztuki o smokach. Jego „Smoka Bonawenturę" oglądałem niedawno w wykonaniu autentycznego teatru szkolnego. I interesujący był tu przede wszystkim sam odbiór spektaklu. Otóż dzieci odbierały go jako opowieść o sympatycznym i niezaradnym życiowo Smoku-jedynaku. Młodzież jako moralitet o nadto rygorystycznej szkole, a dorośli jako kabaret polityczny, zwłaszcza w kontekście scen pokazujących doświadczenia bohatera w Krainie Marionetek. Gdzie żyje się wygodnie i bez kłopotów, pod warunkiem, że robi się to samo co wszyscy. A już przecież gdzieś, kiedyś tak było. Otóż sądzę, że podobny odbiór mieć też będzie gnieźnieńskie przedstawienie „Bambuko".

O czym jest ta sztuka? Otóż, zależy to przede wszystkim od doświadczeń życiowych i skali obserwacji każdego z widzów. Bo takie to już prawa rządzą uruchomioną przez Wojtyszkę bajką. Dzieciom oferuje ona spotkanie z jakże atrakcyjną i tajemniczą Krainą Gier oraz z głównym jej Korczakowskim bohaterem dziecięcym, który dlatego właśnie jest w stanie pokonać wszelkie zło, że jest dzieckiem, że jego świadomość nie porażona została jeszcze poczuciem strachu i zwątpienia. A dorośli otrzymują tu pewien uniwersalny, zmitologizowany, model sytuacyjny. I każdy, z kim ktoś, kiedyś próbował grać w bambuko, zrozumie go chyba i odczyta przez pryzmat swoich własnych doświadczeń życiowych.

Dlaczego jednak ta właśnie bajka, tak bardzo przypadła do gustu redakcji „Sztuki dla Dziecka" i jej redaktorowi. Otóż przede wszystkim dlatego, że bliska nam jest taka właśnie koncepcja teatru familijnego. Teatru, w którym na równych prawach spotyka się na widowni dorosły z dzieckiem i który zrywa z całym tym tak sztucznym przecież podziałem na dużą sztukę dla dużych i małą dla maluczkich. Bo, gdy autentycznie ma się coś od siebie do powiedzenia w sztuce, to można się z tym podzielić także z dzieckiem. I tak właśnie rzecz ma się z teatrem Macieja Wojtyszki, z teatrem Andrzeja Maleszki. Podobnie rozumie to twórca „Cudownego dziecka" Waldemar Dziki i za taką też formułą familijną widowisk artystycznych opowiadali się przed laty Leokadia Serafinowicz i Jan Dorman. Ale gdy nic nie ma się do zaoferowania dziecku, wtedy twierdzi się, że ono tego nie zrozumie, że jemu potrzebny jest myślowy i estetyczny banał. I właśnie takim antidotum na ten, tak panoszący się obecnie w sztuce dla dziecka banał, może być chyba „Bambuko".

Olgierd Błażewicz

GZG Gniezno — 1000 zam. 707 3 88 Z-16/29